

Wkład batignolczyków i *Biuletynu Polskiego* w umocnienie polskiej tożsamości, kultury i polityki na Zachodzie

Iwona H. Pugacewicz

Uniwersytet Warszawski

ipugacewicz@uw.edu.pl

ORCID: 0000-0002-2086-7133

STRESZCZENIE

Artykuł ukazuje wkład drugiego i trzeciego pokolenia Wielkiej Emigracji, zwanej batignolską, w utrzymanie i promocję polskiej/polonijnej społeczności i jej kultury we Francji i w Europie. **Cel/teza:** Prezentacja, powstanie, ewolucja i analiza zawartości najbardziej prestiżowego, wydawanego w języku francuskim, periodyku *Bulletin polonais littéraire, scientifique et artistique* oraz działalność jego redaktorów. **Metody badań:** Odwołując się do metod prasoznawczych i analizy źródeł historycznych, prezentuje znaczenie gazety w utrzymaniu polonijnej wychodźczej tożsamości. **Wyniki i wnioski:** Przedstawia wagę stroniącego od polityki pisma w budowaniu siły i prestiżu ugrupowania konserwatywno-patriotycznego w przededniu uzyskania niepodległości na tle innych efemerycznych przedsięwzięć dziennikarskich. **Wartość poznawcza:** Ukazuje jego rolę jako kronikarza, a zarazem wyraziciela polskich nastrojów nad Sekwaną.

SŁOWA KLUCZOWE

Batignolles, *Biuletyn Polski*, czasopismo, emigracja, kultura



Na zachodzie Europy do grona najważniejszych instytucji wychodźczych stojących na straży zachowania narodowej tożsamości Polaków na emigracji należy zaliczyć istniejącą do dnia dzisiejszego Bibliotekę Polską w Paryżu, powstałą w 1838 r., oraz tzw. szkołę batignolską (1842 r.), wraz z podległą jej księżnicą, otwartą dla całego wychodźstwa (Pugacewicz, 2015, s. 177–192). Te dwie wymienione instytucje były wspomagane przez wybitnych działaczy i same generowały powstawanie nowych form polonijnej aktywności. To przecież ze środowiska Hotelu Lambert i jego biblioteki wyrosła Wyższa Szkoła Polska na Montparnasse, do której przybywała po 1848 r. elita zaborowej młodzieży, przygotowywana wspólnie z miejscowymi absolwentami Batignolles (od nazwy szkoły zwanymi batignolczykami) do wejścia do tak zwanych *grandes écoles* – elitarnych szkół inżynieryjno-technicznych lub do dostania się na innego rodzaju uczelnie w ramach zachodniego systemu uniwersyteckiego. Z powodów czysto egzystencjalnych – emigracyjnego ubóstwa i biedy – należało założyć Dom św. Kazimierza w Paryżu i Dom św. Stanisława w Juvisy, które wspomagały najsłabszych, schorowanych, pozbawionych środków do życia, ale też uzupełniały działalność edukacyjną Batignolles, nauczając na poziomie elementarnym wychodźcze sieroty. Wyrazem troski o polskie dziewczęta był Instytutu Panien Polskich w Paryżu i inne podobne inicjatywy związane ze środowiskiem Hotelu Lambert (Karbowiak, 1910, s. 102–144). W momencie, gdy tak wykształcone dzieci polistopadowych wygnańców osiągały wiek dojrzały, już jako dorośli ludzie podejmowali własne inicjatywy mające na celu zachowanie i pielęgnowanie polskiej narodowości. Bardzo trudno jest śledzić losy kolejnych pokoleń wychowywanych poza ojczyzną ziemią. Zazwyczaj ich kariery i działalność zawodowa rozmywa się w obcej rzeczywistości, a nasilająca się z czasem integracja z kulturą francuską nierzadko prowadzi do wynarodowienia. Tempo tego rodzaju zmian jest uzależnione od wypracowanej za młodu strategii przetrwania w podwojonej narodowo rzeczywistości. Niewątpliwie spowalniało je rozwinięcie własnego kapitału społecznego na emigracji, czemu sprzyjały bardziej grupowe niż indywidualne inicjatywy, różnego rodzaju wspólnie podejmowane przedsięwzięcia mające na celu podtrzymywanie polskiej tożsamości. Bez tego rodzaju wspólnotowej działalności, wzajemnego oddziaływania i mobilizowania się w chwilach trudnych, ważnych czy podniosłych ów polski duch narodowy potomków Wielkiej Emigracji nie zdołałby dotrzeć do czasu odzyskania niepodległości.

Warunkiem przetrwania polskości w drugim, a nawet trzecim pokoleniu wychodźców, jak wynika z wcześniej prowadzonych badań (Pugacewicz, 2012a, 2012b) jest nie tyle stosowne domowe i narodowe wychowanie, ile to zinstytucjonalizowane, w tym przynależność do stowarzyszeń i tym podobnych etnicznych organizacji narodowych, opierające się na wzajemnych relacjach międzypokoleniowych. Przez Wyższą Szkołę Polską w Paryżu w latach 1842–1874 przeszło około 1400 młodzieży, która począwszy od starszych klas gimnazjalnych równolegle kształciła się we francuskim systemie nauczania. Z braku stosownych źródeł nie potrafimy zdecydowanie stwierdzić, czy z powodu takiego podwojonego wykształcenia większość z nich w dorosłym życiu czuła się nadal Polakami. Z relacji i innych dokumentów pozostałych po wychowankach wiemy, że nieznaczna część batignolskiej młodzieży wręcz polskiej szkoły nie nawidziła, traktowała ją jako zło konieczne, z którym należało się zmierzyć (Pugacewicz, 2017, s. 332–333). Dorosłych wspomnień i relacji odnoszących się do wychodźczej samoświadomości narodowej pozostało z minionych młodzieńczych lat niewiele. Co niezwykle istotne dla tematu tego artykułu, po odzyskaniu niepodległości nikt z ponad tysięcznej grupy batignolczyków nie wrócił na stałe do kraju. Zatem z punktu widzenia pierwotnego celu szkoły – kształcenia synów z myślą o zabezpieczeniu przyszłych potrzeb wyzwolonej ojczyzny, którzy to synowie na pierwsze wezwanie podążą do macierzy, całe to trwające ponad siedemdziesiąt pięć lat przedsięwzięcie okazało się fiaskiem. Tyle tylko, że w trakcie owych trzech ćwierci wieku zarówno

funkcjonowanie szkoły i same cele kształcenia, jak i istota oraz rola zobowiązań emigracyjnych wobec zniewolonego kraju również uległy zmianie. Porównując nadzieje i oczekiwania, a co za tym idzie stosunek emocjonalny i światopogląd pierwszego pokolenia Wielkiej Emigracji z drugim i następnymi, dostrzegamy wyraźną zmianę postrzegania jej roli wobec oddalonej, często nieznannej ojczyzny oraz odmienną samoocenę i kształt jej postaw tożsamościowych. Tak jak pierwsze pokolenie wychodźców upatrywało swoje szczęście jedynie w powrocie do wolnego kraju, gdzie chciało zresztą być pochowane, tak kolejna generacja urodzona i wychowana na emigracji groby najbliższych odwiedzała już na francuskiej ziemi i konstruowała własny światopogląd bardziej w oparciu o wpojona jej francuską rzeczywistość i kulturę. Wszechotaczająca francuszczyzna stawała się odnośnikiem, ale też podporą jej polskiej, idealizowanej tożsamości. Żadnemu z pierwszego pokolenia Wielkiej Emigracji nie przeszła przez głowę myśl, że można być i Polakiem i Francuzem jednocześnie (Maillot, 2008, s. 15; Jedliński, 1853, s. 71). Wymysł ów, bodajże po raz pierwszy właśnie przez polską diasporę wyartykułowany¹, trafnie charakteryzował drugą, a szczególnie trzecią generację młodzieży już urodzonej we Francji, nie tyle polskiej co polonijnej. Charakterystyka przypisana jednemu z batignolczyków – Wacławowi Gasztowttowi (1844–1920), że był najbardziej francuskim z Polaków i najbardziej polskim z Francuzów (Brzezinski, 1920, s. 77), począwszy od lat siedemdziesiątych XIX stulecia aż do 1918 r. staje się dewizą kolejnych pokoleń wzrastających w romantycznym duchu spadkobierców etosu niepodległościowo-wychodźczego. Urodzeni i wychowani już na Zachodzie świadomie konstruowali swoją nie do końca spełnioną polską i tę bardziej realną francuską tożsamość narodową, która *de facto* nie była ani jedną, ani drugą. Należy ją postrzegać jako typowo emigracyjną, zawieszoną pomiędzy dwiema kulturami. Czy jest jakiś sposób sprawdzenia i opisanie takiej „biwalencji kulturowej” (Kłoskowska, 2005, s. 129), i to w odniesieniu nie do jednostki, ale do całej zbiorowości? Wydaje się, że dobrym tego przykładem może być analiza prospołecznych i propolskich postaw batignolskiej młodzieży po opuszczeniu przez nią owej „opresyjnie polskiej” szkoły (Jedliński, 1853, s. 23).

Stowarzyszenie – geneza, przedstawiciele, cele działania

Association des anciens élèves de l'École polonaise, czyli Stowarzyszenie Byłych Uczniów Polskiej Szkoły, powstałe w 1865 r., pomimo bardzo różnych wobec niej resentymentów, już w pierwszych miesiącach działalności skupiło ponad siedemdziesięciu członków – dawnych uczniów Batignolles (Procès verbal, 1865, s. 5). Opisując genezę organizacji, jeden z jej działaczy podkreślił, że wiek, w którym przyszło im żyć śmiało może być nazwany stuleciem najróżniejszych stowarzyszeń, kół i asocjacji. Swoją refleksję zakończył stwierdzeniem, że chyba nie ma żadnego innego środowiska, które by bardziej niż polscy emigranci odczuwało potrzebę zrzeszania się i narodowej jedności (Procès verbal, 1865, s. 2). Wprawdzie już przed ośmioma laty podjęto na Batignolles pierwsze rozmowy z ówczesnym dyrektorem szkoły na temat stworzenia jakiegoś związku młodzieży, jednak ówczesne próby zakończyły się fiaskiem. Doskonałym przykładem trwałego przywiązania absolwentów do często nielubianej szkoły, a zarazem przykładem trwałości wychowania patriotycznego, była postawa Witolda Hryniewickiego, który w kilka lat po jej opuszczeniu, w 1862 r., „postanowił ofiarować ostatnie wydanie dzieł Adama

¹ Zob. treści przemówień polskich i francuskich z okazji zakończenia roku szkolnego, w których po raz pierwszy padają stwierdzenia o dwóch równoprawnych ojczyznach batignolskiej młodzieży: polskiej i francuskiej (Pugaczewicz, 2017, s. 513–534).

Mickiewicza, jako nagrodę honorową temu z uczniów, który z całej szkoły, bezwzględnie na klasę do jakiej należy, najwięcej się przykłada do języka polskiego i historii” (Księga Protokołów, 13.07.1862)². Pokłósiem tego rodzaju postaw były też oddolnie organizowane przez wychowanków Batignolles, wówczas już studentów uznanych francuskich uczelni, dodatkowe zajęcia w formie korepetycji skierowane do nieradzących sobie młodszych kolegów. Z czasem, po zdobyciu stosownego wykształcenia, niektórzy z owych społeczników-korepetytorów przenikali do polonijnego grona nauczycieli, zastępując swoich dawnych profesorów, a po śmierci w 1890 r. ostatniego dyrektora z generacji powstańców listopadowych – Stanisława Malinowskiego (Konarska, s. 361–362), kolejni jej szefowie wywodzili się wyłącznie ze środowiska najlepszych wychowanków szkoły³. Będący nieustannie blisko niej czy to z powodów towarzyskich, czy zawodowych, czy naukowych, w celu korzystania z jej bogatej biblioteki i kontaktów z zatrudnionymi tam pedagogami-naukowcami, dawni absolwenci mimowolnie uczestniczyli, a także silnie oddziaływali na życie kolejnych generacji emigracyjnej młodzieży. Tak kształtująca się wielopokoleniowa wspólnota w 1865 r. zmobilizowała się do formalnych działań organizacyjnych na rzecz powołania własnego stowarzyszenia. Istotnym katalizatorem była też potrzeba wspólnego przeżywania narodowej żałoby po klęsce powstania styczniowego. Żałoby o tyle dotkliwej, a zarazem mobilizującej do pronarodowej aktywności, że wśród ofiar insurekcji znaleźli się też batignolscy uczniowie, koledzy z jednej ławki⁴. Wystarczyły trzy (zorganizowane w 1864 r.) nieformalne spotkania, ażeby na kolejnym, zwołanym 9 sierpnia 1865 r., zaprezentować pierwsze projekty statutowe Stowarzyszenia Byłych Uczniów Polskiej Szkoły (Pożerski, 1923, s. 1). Był to inny, bardziej sprawny proces zrzeszania się, w stosunku do tego, który obserwowaliśmy trzydzieści lat wcześniej, kiedy kłóciły się ze sobą najróżniejsze siły polityczne. Z całą pewnością można stwierdzić, że społecznościową żyłkę zaszczerpili kolejnemu emigracyjnemu pokoleniu ich wiecznie spiskujący ojcowie, zmysł organizacyjny i wskazanie dobrych praktyk to zasługa Francuzów⁵, ale sam cel i potrzeba stowarzyszeniowej działalności to skutek batignolskiego wychowania. W tak zwanym *Statuts*, czyli zapisie regulaminu Stowarzyszenia, jasno zostało powiedziane, by „wzajemnie sobie pomagać” (1893, s. 3), co było bardzo szeroko rozumiane. Przede wszystkim należało dbać o utrzymywanie ścisłych kontaktów pomiędzy byłymi uczniami po opuszczeniu szkoły. Pomagać w zawodowej karierze, wspierać samokształcenie i rozwój młodszych kolegów. Utrzymywać kontakty z emigracją, szczególnie z młodzieżą napływającą po powstaniu styczniowym (rozd. I – Cel powstania Stowarzyszenia, I. *But de*

² Witold Hryniewicki w swoim liście do Rady Szkoły z 30.06.1862 r. (Rada Szkoły, korespondencja) zapowiedział, że będzie dawnych kolegów nakłaniać do pomocy obecnym uczniom szkoły oraz że chciałby założyć Towarzystwo Byłych Uczniów Polskiej Szkoły, co w dwa lata później stało się faktem. Tak więc inicjatorem jego powstania był nie Gasztowtt, ale Hryniewicki.

³ Kolejni, po Stanisławie Malinowskim, dwaj dyrektorzy – Artur Stepiński (1890–1900) i Feliks Saniewski (1890–1901) to nie tylko świetni absolwenci Batignolles, ale też i koledzy z jednej klasy (Pugaciewicz, 2017b).

⁴ Wśród tych, którzy nie wrócili do paryskiej szkoły znaleźli się również: Karol Józef Łosiewicz, Adolf Narkiewicz, Bronisław Gasztowtt, August Solecki, Artur Bienkowski, Bolesław Remont, Karol Głowacki, Onufry Jacewicz, Rudolf Krzycki, Juliusz Michałowski. Z zesłania na Syberię nie powrócili Władysław Potrykowski i Władysław Stryjeński (*Inauguration des plaques commémoratives*, 1877, s. 32).

⁵ Począwszy od lat trzydziestych XIX w. młodzi Francuzi, w ramach swoich szkół średnich, masowo się zrzeszali, czy to z powodu konieczności pomocy regionom dotkniętym powodzią, czy z racji jubileuszu prowizora, któremu należało kupić stosowny prezent, czy też na przykład z powodu wojny z Prusami, w celu udzielenia wsparcia materialnego dla walczących za Francję i cesarza żołnierzy (Pugaciewicz, 2017a, s. 569).

l'Association), (*Status*, s. 1). Nawzajem sobie pomagać w sytuacjach kryzysowych, w niedostatku i biedzie, kiedy ojców rodzin zabraknie, wspierać najbliższych, pomagać samej szkole (rozdz. IV – *Użycie funduszy, IV. Emploi des fonds*), (*Status*, s. 3). Na czele tak pomyślanego Towarzystwa stanęli wybitni wychowankowie: wspomniany Waclaw Gasztowtt, którego wyjątkowe zasługi dla Francji i Polski zostały opisane w doskonałej publikacji Remy Landy'ego (2017) oraz Artur Stępiński (Pugaciewicz, 2017a, s. 595), przyszły nauczyciel i dyrektor szkoły; Józef Piliński – wybitny dyplomata od kontaktów francuskich ze Szwecją, odznaczony w 1882 r. Złotym Orderem Gustawa Wazy, a w rok później zaproszony do grona członków paryskiej Akademii („*Nécrologie*”, 1905, s. 135); Ludwik Mękariski – światowej sławy inżynier, wynalazca napędu pneumatycznego (Eder, 2005, s. 288); Kazimierz Zaleski – wybitny metalurg, autor wielu prac naukowych (Chwaściński, 2015, s. 446); Emil Bojanowski – ekonomista i skarbnik Towarzystwa (*Procès verbal*, 1872, s. 5–14); Artur Gronostajski – syn wybitnego matematyka, podążający w ślady ojca („*Nécrologie*”, 1905 s. 280), a także architekci rzeźbiarze, twórcy emigracyjnych nagrobków: Ludwik Tödwen („*Nécrologie*”, 1919, s. 247) i Albert Bitner (Chowaniec, 1936, s. 114–115), czy ceniony antropolog Zygmunt Zaborowski (Opiola, 2005, s. 367). Nie roszczęg siebie pretensji do prezentacji wszystkich wybitnych członków nowego stowarzyszenia, bo przecież przeszło przewinęło się przez nie do roku odzyskania przez Polskę niepodległości prawie 450 osób (*Liste des sociétaires*, 1910), podkreślmy, że zostali wymienieni przede wszystkim ci, którzy jako najaktywniejsi przyczynili się do powstania własnego organu prasowego, tzw. *Bulletin polonais littéraire, scientifique et artistique* (1874–1923), w środowisku emigracyjnym potocznie zwanego *Biuletynem Polskim*. Pismo, założone w 1874 r., regularnie wydawano przez nieomal pół wieku. Jego zamknięcie w 1923 r. nie było kwestią przypadku czy wyczerpania się potencjału dziennikarskiego polonijnej redakcji, lecz świadomą decyzją ostatniego redaktora Edwarda Pożerskiego. Wybitny gastronom, ale przede wszystkim uznany profesor w paryskim Instytucie Pasteura (Ostrowska, 1984/85; Pugaciewicz, 2018) w liście do czytelników tłumaczył, że nie widzi dalszej potrzeby jego istnienia, skoro niepodległa ojczyzna nie tylko się odrodziła, ale i okrzepła w swoich strukturach. Założony niegdyś przez batignolczyków cel: „stania na straży informacji i oświecania francuskiej opinii publicznej na temat przeszłości i teraźniejszej sytuacji Polski” został zrealizowany (...) *Biuletyn Polski* już się nie ukaże”⁶.

***Biuletyn Polski* – ewolucja i zawartość treści**

Zamysł ideologiczny polonijnego periodyku wykluczał oddziaływanie jakichkolwiek partii czy ugrupowań politycznych na kształt i treści zamieszczanych w nim artykułów, a mimo tego, z czasem przypięto mu łatkę pisma politycznego emigracyjnych konserwatystów (Śladkowski, 1976, s. 37–38). Zanim ustosunkujemy się do tak sformułowanej tezy, prześledźmy losy samej gazety. W zasadzie ów organ sprawozdawczy Stowarzyszenia Byłych Uczniów Polskiej Szkoły

⁶ W liście do wszystkich czytelników posiadających prenumeratę, wysłanym 5 II 1923 r., napisał: „Zgromadzenie Generalne Stowarzyszenia Byłych Uczniów Szkoły Polskiej, zebrane w dniu 4 lutego 1823 r., postanowiło zawiesić wydawanie »Biuletynu Polskiego«. Ponad 48 lat »Biuletyn Polski« stał na straży informacji i oświecania francuskiej opinii publicznej na temat przeszłości i teraźniejszej sytuacji Polski. Jego cel i dążenia zawsze pozostawały niezmiennie. Były to cel i dążenia polskiej Emigracji. Jak nasi Ojcowie, tak i my pragnęliśmy Polski wolnej i niezależnej. Dzisiaj cel ów został osiągnięty. »Biuletyn Polski« już się nie ukaże. Pozostaje nam pochylić się przed wspaniałym oddaniem naszych dawnych kolegów i podziękować współpracownikom, abonentom i czytelnikom za nieustanne wspieranie nas w wysiłkach. To oni przyczynili się również do zmartwychwstania Polski. Niech żyje Polska!” (Pożerski, 1923, s. 4).

stanowił ewenement na francuskim rynku prasowym, ponieważ żadne stowarzyszenie, utworzone na bazie kształcenia średniego i funkcjonujące wówczas w Paryżu, nie zdołało powołać regularnie ukazującego się periodyku. Nieliczne, które próbowały prowadzić działalność propagandowo-wydawniczą, powiązane z najlepszymi francuskimi szkołami, czyniły to najczęściej okazjonalnie, promując własną pracę o charakterze naukowym, bądź upamiętniając ważność różnego rodzaju obchodów i jubileuszy⁷. Powołany do życia w połowie lat siedemdziesiątych *Biuletyn Polski* nie miał też żadnej konkurencji, jeśli idzie o tego rodzaju inne, obce narodowościowo gazety. Periodyk, pełniący w pierwszym rządzie funkcję informacyjno-sprawozdawczą z działalności emigracyjnego środowiska, w każdym numerze, do końca swoich dni regularnie zamieszczał krótkie sprawozdania o batignolskiej szkole (liczba uczniów, nauczycieli, program, relacje ze świąt i innych ważnych uroczystości). Do 1883 r. na pierwszych stronach *Biuletynu* widniały tzw. *procès verbal*, czyli sprawozdania z przebiegu wszystkich Zgromadzeń Generalnych Stowarzyszenia. Należy podkreślić, że ich publikowanie, rozpoczęte w 1865 r., stanowiło zapowiedź przyszłego emigracyjnego periodyku. Właściwe pismo nabierało realnego kształtu w trakcie trwających prawie dwa lata prac wąskiego grona działaczy-sprawozdawców, którym nieformalnie przewodził Gasztowtt. Jak podaje jego uczeń i jedyny następca Pożerski, już w 1874 r. było wiadomo, że z pewnością gazeta powstanie. W dniu 8 sierpnia 1875 r. zatwierdzono jej ostateczny charakter jako periodyku literackiego, naukowego i artystycznego, rejestrującego i poświadczającego osiągnięcia polskiej i emigracyjnej kultury, co później znalazło odzwierciedlenie w nieco zmienionym tytule *Bulletin polonais littéraire, scientifique et artistique* (Pożerski, 1923, s. 2). Ponieważ działalność członków batignolskiego stowarzyszenia coraz wyraźniej koncentrowała się wokół prężnie rozwijającego się pisma, znalazło to potwierdzenie w przeprowadzonej w 1884 r. aktualizacji statutu Stowarzyszenia. Dodany wówczas punkt ósmy zaświadczał o pełnej integralności nowo powołanej gazety z nadrzędnymi celami towarzystwa i jego programową działalnością. *Bulletin polonais littéraire, scientifique et artistique*, do 1888 r. potocznie nazwany „Bulletin d’Association”, czyli *Biuletynem*, miał być poświęcony sprawom typowo narodowym, w tym podtrzymywaniu i rozwijaniu emigracyjnej polskości (*Statuts*, 1893, s. 7–8). W skład pierwszego komitetu redakcyjnego weszli: Waław Gasztowtt, Zygmunt Zaborowski i wybitny artysta grafik Walerian Plauszewski („Nécrologie”, 1908, s. 263–264). Zgodnie z demokratycznym duchem szkoły i tradycyjnym batignolskim wychowaniem, tak jak nigdy, członkowie Towarzystwa Byłych Uczniów nie powołali spośród siebie prezydenta czy jakiegos przewodniczącego, kierując się zasadą absolutnej równości i wolności. Podobnie sprawa przedstawiała się z formalnym zarządem ich organu prasowego. Zarówno Gasztowtt, a po jego śmierci w 1920 r. Pożerski pełnili funkcje naczelnych redaktorów nieformalnie, honorowo, w uznaniu zasług dla polskiej emigracji. Ich wypracowane przez lata autorytety, wielce poważane głosy przewodzące na wszelkich zebraniach i zgromadzeniach są doskonale czytelne w odręcznie pisanych księgach protokolarnych, tak zwanych *Procès verbaux de séances du comité et l’Assemblée Générale* (1865–1873), zupełnie niewykorzystanych przez badaczy tematu i historyków polskiej diaspory, a stanowiących doskonale uzupełnienie wspomnianych *procès verbal*.

⁷ Doskonałym przykładem tego typu publikacji są paryskie *Annales de l’Association Amicale des Anciens Elèves du Lycée Condorcet* wydawane w latach 1859–1883. W księdze będącej zbiorem różnych dokumentów, łącznie z mowami członków stowarzyszenia wygłaszanymi na corocznie organizowanych bankietach, znajdują się między innymi dwa pierwsze statuty stowarzyszenia, na których wzorowali się batignolczycy (Ollendorff, 1886, s. 325–229).

Drugi, już w pełni przemyślany numer *Biuletynu*, podobnie jak kolejne wyszedł jako dodatek do semestralnego sprawozdania z działalności Association des Anciens Elèves de l'École Polonaise (6.02.1865) w dwunastym roku jej funkcjonowania. Licząca cztery i pół strony gazeta, zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami, dzieliła się na pięć części. Po pierwszej, poświęconej samej szkole, zatytułowanej „Ecole polonaise” (*Bulletin d'Association*, 1865, s. 7), następowała znacznie dłuższa część druga „Fait litteraire et scientifique” (wydarzenia literackie i naukowe), ze szczególnym zwróceniem uwagi na publikacje i osiągnięcia byłych batignolczyków, ale też informującą o nowościach wydawniczych w kraju, szczególnie tych dotyczących Francji i emigracji. Tam znajdowały się wiadomości o ważniejszych wydarzeniach kulturalno-naukowych, o wiodących jak i nowych tytułach prasowych – jednym słowem o życiu intelektualnym Polonii we Francji i na świecie oraz Polaków pod zaborami. Trzecia część doniesień „Fait artistique” (wydarzenia artystyczne) to uważne śledzenie i rejestracja poczynąń polskich artystów na wszystkich europejskich i światowych wystawach, odnotowywanie ich kolejnych prac malarzkich, rzeźbiarskich, architektonicznych, odlewniczych, począwszy od wykonywanych na rzecz osób prywatnych, na zamówieniach publicznych czy rządowych skończywszy. Rubryka „nekrologi” („Nécrologie”) wprawdzie nie była tak rozbudowana, jak osobny temu poświęcony dział w ramach *Roczników Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu* (Kalembka, 1984), ze szczególną starannością prowadzonych przez Bronisława Zaleskiego, ale równie skrupulatnie odnotowywała zgony tych mniej znanych emigrantów, w znacznej części przeszłych przez Batignolles. Ich krótkie życiorysy, często spisywane wyłącznie z relacji i wspomnień kolegów, stanowią doskonale uzupełnienie wielkich biografii wychodźczych zamieszczanych w „Rocznikach”. Kiedy te w 1878 r. przestały wychodzić, sumienni redaktorzy *Biuletynu* próbowali jak najbardziej skrupulatnie wypełnić powstałą w tak smutnym rejestrze lukę, poszerzając spektrum omawianej tematyki we własnej gazecie. Ostatnia część *Biuletynu* – „Variété” – wcale nie miała charakteru rozrywkowego. Tutaj przede wszystkim odnotowywano różne mniej ważne, z punktu widzenia kultury wysokiej czy wielkiej polityki, fakty i zdarzenia dziejące się na emigracji (przede wszystkim drobne sukcesy jej przedstawicieli), unikając przy tym jakichkolwiek komentarzy. Przykładowo, w omawianym numerze „Biuletynu” (1865, s. 11) poinformowano czytelników o uzyskanej przez Aleksandra Dybowskiego agregacji z fizyki i o jego nominacji na profesora w Algierze; o zdaniu egzaminu licencjackiego z matematyki przez Alfreda Budzyńskiego w słynnej Ecole Normale Superieure; o przyjęciu Jerome Fraenkla do Szkoły Politechnicznej i tym podobnych sukcesach kolegów i emigracyjnych przyjaciół. Numer piąty gazety, już dwa razy obszerniejszy, ukazał się pod niejako próbnym tytułem *Bulletin de l'Association des anciens élèves de l'École polonaise* (1877) z powyżej omówionymi, ale znacznie rozbudowanymi rubrykami starannie rejestrującymi osiągnięcia polskiej emigracji. Były one tak znaczące i tak liczne, że zdecydowano o oddzieleniu literatury od nauki, tworząc dwa odrębne działy.

Kolejne, ukazujące się z kwartalną częstotliwością numery, zwiększyły się od 1877 r. do objętości ponad trzydziestu stron rocznie. Pismo, wychodzące wyłącznie w języku francuskim, nie informowało swoich czytelników o autorstwie poszczególnych działów czy artykułów, coraz liczniej dodawanych sprawozdań z kolejnych wykładów i polonijnych konferencji, które organizowali w Paryżu sami batignolczycy, czy specjalnych numerów okolicznościowych jak na przykład ten poświęcony dwusetnej rocznicy odsieczy wiedeńskiej (*Bulletin d'Association*, 1883, no 18). Taka anonimowość była z jednej strony zamierzona, z drugiej strony – jedynie pozorna. Zamierzona, gdyż to niejako całe Stowarzyszenie podpisywało się pod publikowanymi treściami. Pozorna o tyle, że nikt nie próbował ukrywać autorów poszczególnych tekstów, osobiście je referujących podczas protokolowanych spotkań Stowarzyszenia. Niekiedy lakonicznie informowano, że autorstwo kolejnych redakcyjnych artykułów należy przypisywać „byłym uczniom

szkoły polskiej” i w taki też sposób je podpisywano. Niemniej wszyscy doskonale zdawali sobie sprawę, że najwięcej w *Biuletynie* publikował Gasztowtt, z czasem podpisujący się jako „Syn Emigranta” w skrócie „S.E.” i jego redakcyjni koledzy. W tworzeniu pierwszych numerów, poza samym Gasztowttem, aktywnie uczestniczyli: Emil Bojanowski, Józef Piliński, Rafał Orłowski, Artur Czernik, Ludwik Tödwen, Franciszek Zwierkowski i Walery Plauszewski. Począwszy od lat osiemdziesiątych to właśnie ów zespół zdecydował się poszerzyć obszar zainteresowań historyczno-literackich, w ramach którego przypomiano o najważniejszych wydarzeniach z dziejów Polski, o przegląd kultury, w tym literatury innych narodów nieposiadających państwowości, na czele ze słowiańskimi. Na przykład w numerze dziesiątym (z 1880 r.) został opublikowany artykuł na temat współczesnej prozy i poezji czeskiej (*Bulletin d'Association*, 1880, no 10, s. 21–25; no 11, s. 30–31). W jedenastym, liczącym już trzydzieści stron, donoszono o jubileuszu Kraśzewskiego, o polskich nowościach wydawniczych, o rodakach wystawiających w salonach artystów francuskich w Paryżu etc. (*Bulletin d'Association*, 1880, no 11, s. 15–46). Natomiast od numeru dwunastego zaczęły się ukazywać regularne tłumaczenia i streszczenia najważniejszych arcydzieł piśmiennictwa polskiego. Cykl rozpoczął koncert Jankiela z *Pana Tadeusza* w tłumaczeniu Gasztowtta (*Bulletin d'Association*, 1881, no 12, s. 14–32). Kolejne edycje gazety były wzbogacane o współczesną poezję i prozę emigracyjną; o sprawozdania z międzynarodowych sympozjów z udziałem Polonii; o opracowania na temat stanu polskiej nauki i szkolnictwa pod zaborami, wraz z przedrukami i streszczeniami co ciekawszych publikacji z tak zwanej „zakordonowej” prasy. W *Biuletynie* zamieszczano też miniprzewodniki bibliograficzne po polskiej i zagranicznej (ale dotyczącej typowo polskich tematów) literaturze. Jednym słowem, próbowano jak najwierniej zarejestrować życie kulturalne polskiej diaspory i jej horyzonty poznawcze, podkreślić żywotność ducha narodowego na emigracji, a przede wszystkim, wbrew okolicznościom, propagować wszelkiego rodzaju polskie sukcesy i dokonania. W numerze czternastym, liczącym już 35 stron, po raz pierwszy znajdujemy oficjalnie podane nazwiska nowo wybranej redakcji. W jej skład wchodził: Juliusz Jasiewicz, Alfred Maria Kowalski, Teodor Szretter (*Bulletin d'Association*, 1882, no 14, s. 35). Jasiewicz, uczeń Batignolles w latach 1864–1872, to wybitny lekarz o zainteresowaniach historycznych (*Bulletin d'Association*, 1888, no 37, s. 33–34). Kowalski (w polskiej szkole w latach 1855–1866), inżynier kolejnictwa, stał się od 1884 r. niejako korespondentem zagranicznym *Biuletynu*, bo przeniósł się na pobyt czasowy do Austrii, skąd regularnie pisywał. I najbardziej poświęcający się edytorskiej stronie *Biuletynu* Szretter (w szkole w latach 1849–59) nie tylko zajmował się jego stroną graficzną, ale także tłumaczył i popularyzował regionalną historię i obyczaje (*Bulletin d'Association*, 1885, no 26, s. 26).

I wojna światowa – ożywienie narodowe

Przez cały okres istnienia *Biuletynu* popularność batignolskiej gazety nigdy nie malała, o czym świadczył ciągły jej rozwój i zwiększająca się częstotliwość rocznych edycji⁸. W latach 1894–1918 *Biuletyn* ukazywał się bardzo regularnie, i to jako miesięcznik. W okresie I wojny światowej był wyjątkowo bogaty w różnego rodzaju wydarzenia polonijne i polityczne informacje –

⁸ Dla przykładu, nr 269 liczył już 85 stron, w tym m.in. prawie dwudziestostronicowy opis bitwy pod Grunwaldem i minionych czasów wg Karola Szajnochy, fragmenty *Króla-Ducha* Juliusza Słowackiego w przekładzie Wacława Gasztowtta, przetłumaczoną na francuski przez Jerome Fraenkela historię polskiej szkoły w Paryżu, autorstwa Antoniego Karbowiaka i wiele innych interesujących nowości (*Bulletin polonais*, 1910, s. 349–434).

bardzo się ożywił, nieustannie podkreślając historyczną ważność ziem polskich na europejskim Środkowym Wschodzie, śledził i komentował poczynania rządu francuskiego, przedrukowywał międzynarodowe depesze, ale też nadal wiernie próbował wypełniać swoją założycielską misję, pozornie trzymając się jak najdalej od światowej polityki. Na wyjątkowe podkreślenie zasługuje skrupulatne rejestrowanie najróżniejszych imprez i uroczystości, świadczące o wyjątkowym ożywieniu polonijnego życia kulturalno-artystycznego nad Sekwaną. W roku wybuchu I wojny światowej na łamach *Biuletynu* nie odnotowano żadnych ważniejszych imprez artystyczno-rozrywkowych, takich jak bale, koncerty, polonijne spektakle teatralne czy recytacje. Sierpniowy numer pisma otwierał apel do polskiej emigracji o obowiązku czynnego udziału w obronie drugiej ojczyzny Francji, zakończony zawołaniami „Vive la France! Vive la Pologne!” (*Bulletin polonais*, no 313, 15.08.1914, s. 229). Pierwszy szczegółowo opisany patriotyczny koncert, później wielokrotnie powtarzany, z którego dochód przeznaczono na rzecz ochotników i rannych żołnierzy, odbył się w 1915 r. W repertuarze znalazły się m.in. francuskie tłumaczenia *Boże, coś Polskę*, *Z dymem pożarów* i inne patriotyczne pieśni (Sivert, 1980, s. 44). W numerze 327 donoszono o ukonstytuowaniu się w Paryżu trzech nowych organizacji: Komitetu Obywatelskiej Pomocy Polakom, Stowarzyszenia Pomocy Żołnierzom Polskim we Francji oraz Komitetu dla Polski, zbierających datki pieniężne na rzecz zaangażowanej w propolskie akcje emigracji (*Bulletin polonais*, no 327, 15.10.1915, s. 314). Ostatnie, grudniowe wydanie zamykała pełna niepokoju konstatacja: „Rok kończy się w mrokach. (...) To czego nie przyniósł nam 1915, miejmy nadzieję, że da wreszcie rok 1916” (*Bulletin polonais*, no 329, 15.12.1915, s. 349).

W kolejnym roku wojny obserwujemy dalsze, wyraźne ożywienie codziennego emigracyjnego życia artystyczno-kulturalnego. Liczne imprezy charytatywne, recytacje, okolicznościowe koncerty były dawane zarówno przez zawodowych artystów, jak i przez towarzystwa o charakterze politycznym czy paramilitarnym. Przykładowo, Polskie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokol” zorganizowało w sylwestra 1916 r. w eleganckiej sali Hôtel des Sociétés Savantes w Paryżu gwiazdkę dla wszystkich polskich dzieci (*Bulletin polonais*, no 330, 15.01.1916, s. 29). Z kolei mało znane robotnicze Kółko Amatorskie Stowarzyszenia Podatkowego Pracowników Kolonii Polskiej we Francji uczciło setną rocznicę zgonu Tadeusz Kościuszki stosownym odczytem i koncertem pianistycznym (*Bulletin polonais*, no 333, 15.03.1916, s. 65–66). We wszystkich kręgach polskiej diaspory próbowano w jak najbardziej eksponowany sposób zaświadczać o swojej narodowości. W kwietniu 1916 r. w Collège Sévigné zorganizowano „dzień polski” z odczytami patriotycznymi, a następnie cykl audycji muzycznych z utworami Chopina i pieśniami Moniuszki (Sivert, 1980, s. 46). Kolejne zebranie, poświęcone Polsce i jej dziejowemu dorobkowi, odbyło się 12 stycznia 1917 r. na Sorbonie. Wśród prelegentów wiódł prym francuski historyk Georges Lacour-Gayet, poezje Słowackiego, Mickiewicza, Kochanowskiego deklamowała Halka Hulewicz (Docraïne), na sali była obecna cała paryska Polonia, z Władysławem Mickiewiczem na czele (Sivert, 1980, s. 54). W zamian za wyjątkową aktywność artystyczno-naukową i ciągle podtrzymywanie podniosłej polskiej atmosfery społeczność francuska otoczyła nadwiślańską diasporę wyjątkową sympatią i serdecznością. Styczniowy numer *Biuletynu*, snując coraz śmielsze marzenia o Niepodległej, na pierwszej stronie zadawał pytanie: „O roku 1917! Czy ty doprowadzisz nas do wybawienia?” (*Bulletin polonais*, no 342, 15.01.1917, s. 1). Bodajże najbardziej uroczyste obchodzonym w 1918 r. wydarzeniem, jednoczącym wszystkie organizacje i partie była pięćdziesiąta rocznica śmierci Juliusza Słowackiego. Ukoronowaniem uroczystości trwających kilka miesięcy, odbywanych w różnych zakątkach Francji, okazał się wielki koncert zorganizowany 31 lipca 1918 r. przez Sekcję Wojskową Sanitariuszy Polskich w paryskim Bastionie Boulevard Suchet. Wykonawców odśpiewanego z entuzjazmem hymnu *Boże coś Polskę* przepełniała wyjątkowa wiara, nadzieja i wzruszenie (*Bulletin polonais*, no 369, 15.06.1918, s. 224).

Rok 1918, upolitycznienie redakcji, adherenci i adwersarze

Ostatnie numery z 1918 r. poprzedzające odzyskanie niepodległości na pierwszych stronach nie zamieszczały już informacji z codziennego życia batignolskiej szkoły, w której zresztą pozostało zaledwie ośmiu chłopców (*Bulletin polonais*, no 368, 15.10.1918 r., s. 354) ani z wydarzeń kulturalno-artystycznych odnoszących się do emigracji. Królowały natomiast emocjonalnie wyważone doniesienia z frontu. We wrześniu pozdrawiano zwycięzców spod Marny, ale i nawoływano polską emigrację do rozwagi i spokoju, niejako w obawie zbędnej, niekontrolowanej irredenty, która mogłaby zachwiać relacjami polsko-francuskimi z trudem rekonstruowanymi w jak najbardziej neutralnym duchu (*Bulletin polonais*, no 362, 15.09.1918, s. 293). Dlatego też „Syn Emigranta” celowo kończył wojenne doniesienia jakże celnym zawołaniem „Róbmy swoje! Nadzieja!” (*Bulletin polonais*, no 362, 15.09.1918, s. 295). Zaraz pod aktualnymi relacjami zamieszczono artykuł poświęcony polskim granicom sprzed 1772 r. Kolejny, październikowy numer, utrzymany w podobnym tonie, na samym wstępie donosił: „cały świat akceptuje niepodległość Polski” i zaraz zadawał pytanie, ale jakiej, jak urządzonej politycznie (*Bulletin polonais*, no 363, 15.10.1918, s. 325–327)? Na następnej stronie umieszczono dalszą część rozważań zatytułowanych „Prawa historyczne Polski do Prus Królewskich i Prus Książęcych”, a w ich ramach zamieszczono stosowne wypisy ze źródeł poświadczające sformułowaną w tytule tezę (s. 327–335) oraz fragment *Powieści o polskiej duszy* autorstwa Marii Zabojeckiej⁹. Listopadowe wydanie *Biuletynu* z wyluszczonej hasłami, drukowanymi wielką czcionką na pierwszej stronie „Zwycięstwo! Zawieszenie broni! Rewolucja w Austrii, na Węgrzech, w Niemczech! Co się właściwie dzieje w Polsce? Zaborcy, strzeżcie się siebie!” (*Bulletin polonais*, no 364, 15.11.1918, s. 357) to entuzjastyczny wybuch radości. Ukoronowaniem akcji propagandowej tak prowadzonej na pierwszych stronach pisma był numer grudniowy. Tym razem nieco zdeprecjonowane słowa zastąpiono wymownym obrazem. Z okładki, a zarazem pierwszej strony ostatniego numeru z 1918 r., przemawiała podobizna Józefa Piłsudskiego (*Bulletin polonais*, no 365, 15.12.1918, s. 389). Redaktorzy żadnych haseł czy dodatkowych wyjaśnień nie musieli pod nią umieszczać. Wszystko było wiadome. Publicystyczna konsekwencja batignolskiej polityki, prezentowana na czołówkach francuskojęzycznego periodyku, nie budziła wątpliwości. Jego konserwatywna linia była reprezentowana przez urodzoną, wychowaną i wykształconą w podwojonej polsko-francuskiej rzeczywistości „międzypowstaniową” diasporę, gdyż właśnie tamten okres (między listopadową a styczniową insurekcją, w którym wychowywali się wcześniej scharakteryzowani dziennikarze) i z tamtej epoki ludzie (polistopadowi powstańcy – ich nauczyciele) zaszczepili niemal całej ówczesnej emigracji ducha wychodźczego patriotyzmu, wyrażającego się w cierpliwym, ale pracowitym i wielce aktywnym pod względem naukowo-kulturowym oczekiwaniu.

Począwszy od lat 80. XIX stulecia, a zwłaszcza w okresie I wojny światowej, wszystkich redaktorów gazety oraz batignolczyków skupionych wokół *Biuletynu* określano mianem starej emigracji hołdującej już niemodnym dziewiętnastowiecznym wzorcom politycznym, wierzącej w demokrację i solidaryzm społeczny, wiernej tradycjom Konstytucji 3 Maja. Ta emigracja,

⁹ Maria Zabojecka, wł. Malwina Garfeinowa-Garska (1870–1932) pisarka, publicystka, tłumaczka związana z ruchem socjalistycznym. Napisana w 1912 r. *Powieści o polskiej duszy* odnosi się do polskich postaw patriotycznych z czasów powstania styczniowego.

uznawana przez Wacława Gąsiorowskiego¹⁰ za „mamutów” (1931, s. 108), przeciwstawiająca się ideologii socjalizmu, nieufna wobec pozytywizmu, zmierzająca w swych wysiłkach na rzecz walki o niepodległość Ojczyzny do zjednoczenia za wszelką cenę polskiej diaspory, o czym szerzej pisał Wiesław Śladkowski (2015, s. 405–416), nigdy nie zorganizowała się w odrębną partię polityczną. Najbardziej zmiennym przykładem batignolskich wpływów i *quasi*-politycznej aktywności okazał się ich sprawczy udział i przywództwo w Związku Narodowym Polskim, założonym podczas obchodów uroczystości 25. rocznicy powstania styczniowego. Uznawany za najpoważniejszą i jedyną w swoim rodzaju reprezentację starego wychodźstwa na Zachodzie „sprawował oficjalną kontrolę nad instytucjami narodowymi na emigracji, muzeum w Rapperswilu ze skarbem narodowym i szkołą polską w Paryżu” (Śladkowski, 1976, s. 37). Trzonem tego przedstawicielstwa wyjątkowo poważanego w środowisku francuskim, któremu udało się od 1871 r. po raz pierwszy zjednoczyć nieomal całą zachodnioeuropejską polską diaspore (Śladkowski, 2015, s. 416) byli batignolczycy i ich *Bulletin polonais*. Powaga i siła Związku Narodowego Polskiego zostały zwielokrotnione na początku grudnia 1914 r., kiedy dołączyło do niego grono młodszej generacji demokratów, na czele z doskonałym urologiem i bakteriologiem, wielce również cenionym w emigracyjnych sferach postępowo-socjalistycznych, doktorem Bolesławem Motzem (Śladkowski, 1976, s. 38, 82–85). Pomimo szerokich wpływów i autorytetu wyrobionego przez batignolczyków na Zachodzie, z racji ich umiarkowania i dystansowania się od bieżącej polityki, ich adwersarze nie szczędzili im ostrej krytyki. „Tzw. batinolczycy – zdaniem związanego z ruchem socjalistycznym Jana Lorentowicza¹¹, którzy burmistrzowali przy każdej sposobności, powiewali sztandarem najtańszego patriotyzmu, omamiali siebie i innych łatwym i pustym frazesem, zamykali się w najskrajniejszym wstecznicwie” (Lorentowicz, 1957, s. 106). Tyle tylko, że trudno doszukać się równie wpływowej i bardziej konsekwentnej „ideowo” koterii politycznej czy organizacji o znamionach zdecydowanie bardziej kulturalno-naukowych czy edukacyjno-propagandowych, niż tych partyjnych. Diaspora skupiona wokół *Bulletin polonais* i Gasztowtta to około półtora tysiąca polonijnych czytelników i co najmniej drugie tyle francuskich odbiorców – towarzyszek życiowych, przyjaciół, znajomych. Najpoważniejsi ich adwersarze to radykalna młodzież socjalistyczna licząca w odbudowie Polski na pomoc francuskiej lewicy, reprezentowana m.in. przez wybitnego teoretyka Kazimierza Kelleśa Krauzę czy rywalizującego z nim Bolesława Motza i innych związanych z Towarzystwem Pracujących Polaków w Paryżu czy Stowarzyszeniem Polskiej Młodzieży Postępowej „Spójnia”. Zdecydowanie poza paryskim nurtem socjalistycznym znajdowało się konserwatywne środowisko wierne Władysławowi Mickiewiczowi, wówczas już nobliwemu starcowi, długoletniemu dyrektorowi Biblioteki Polskiej w Paryżu. Bardzo nietypowe było to ugrupowanie, wyrosłe tak jak batignolczycy we francuskiej kulturze, na szacunku i tradycji wobec polskiej kultury i przeszłości, równie dalekie jak redaktorzy *Biuletynu* od tzw. „głośnej polityki”. Zgromadzenie osadzające swój autorytet na duchowym dziedzictwie romantyzmu i dziewiętnastowiecznym patriotyzmie narodowego Wieszcza, którego niejako emigracyjnym depozytariuszem pozostawał jego najstarszy syn Władysław, od lat dziecięcych szczerze nienawidzący batignolskiej szkoły

¹⁰ Wacław Gąsiorowski (1863–1939), pisarz, dziennikarz, publicysta, działacz polonijny. Od 1904 na emigracji w Paryżu, następnie w Szwajcarii i Ameryce Północnej. Był założycielem tygodnika „Polonia” i struktur organizacyjnych „Sokoła”.

¹¹ Jan Lorentowicz (1868–1940), publicysta, dziennikarz, krytyk teatralny, dyrektor teatrów, prezes Polskiego Pen Clubu, członek Polskiej Akademii Literatury, silnie związany z ruchem socjalistycznym.

(Mickiewicz, 2012, s. 289). Niepisanym obowiązkiem każdego Polaka, który pojawiał się nad Sekwaną było złożenie wizyty w jego domu przy 7 rue Guénégoud, który stanowił swoistą nieoficjalną polską ambasadę. U Mickiewiczów na tzw. poniedziałkowych „fixach” zbierała się cała bawiąca w Paryżu elita: warszawska burżuazja, litewskie ziemiaństwo, artyści politycy, uczeni. Pomimo iście atawistycznej niechęci Władysława wobec batignolczyków, najbliższej mickiewiczowskiej Polonii było właśnie do tych, którzy się grupowali pod sztandarem *Biuletynu*. Kiedy w 1918 r. przyszło wybierać przedstawicieli z polskiej emigracji do Komisji Paszportowej oraz Komisji Opieki nad Internowanymi i Jeńcami, które miały działać w ramach Biura Opieki Cywilnej nad Polakami, w pierwszym rządzie wskazano na Władysława i Marię Mickiewiczów oraz Gasztowtta (Sibora, 1998, s. 219–220). Wynikało to przede wszystkim z poszanowania i powszechnej uznawalności ich autorytetów, poważania we francuskich sferach rządowych oraz ich realizmu politycznego. Z drugiej strony to właśnie na łamach *Biuletynu* ze szczególną estymą opisywano wszelką działalność publiczną samego Mickiewicza¹², który zapewne samo pismo wysoko cenił, skoro znajdowało się ono na czołowym miejscu wśród innych periodyków w jego bibliotece.

Wkład batignolskiej publicystyki w umocnienie emigracyjnej tożsamości i polskiej kultury

Doświadczenie z okresu 123 lat pozbawienia niepodległości polegało na prowadzeniu polskiej wychodźczej polityki zagranicznej, w tym kulturalnej i oświatowo-naukowej, przez naród nieposiadający państwa. W okresie Wielkiej Emigracji przyjęła ona kształt rzeczywistej dyplomacji bez „listów uwierzytelniających” (Hahn, 1987), a z drugiej strony stała na straży takiej emigracyjnej polityki społecznej, która polegała na wzajemnej edukacji oraz ciągłym samorozwoju kulturowo-narodowym. Stawianie sprawy polskiej na porządku dziennym każdego z europejskich kryzysów to niejako zastąpienie oficjalnych agend państwowych i zawodowych dyplomatów przez wykształconych, świadomych swoich celów emigracyjnych pisarzy, dziennikarzy, polonijnych działaczy kultury (Waśko, 2009, s. 110). Bolesław Motz w 1914 r. podkreślał: „Wpływając na mężów stanu, na prasę, wydając broszury, odezwy, materiały Polacy winni przekonać opinię Europy i Ameryki, że przyznanie niepodległości Polski nie tylko zadość uczyni sprawiedliwości, lecz jednocześnie będzie to czynem wielkiej mądrości politycznej” (Śladkowski, 1976, s. 85), co wręcz idealnie wyrażało cele i potwierdzało działania batignolczyków stowarzyszonych w Association des anciens élèves de l'École polonaise. Kiedy w okresie I wojny światowej wszystkie poważniejsze ugrupowania polityczne, tak jak niegdyś, marzyły o własnym emigracyjnym organie prasowym, założenie i utrzymanie takiego okazywało się być o wiele bardziej skomplikowane, niż w czasach wychodźstwa polistopadowego¹³. O niechęci Francji do wszelkich tego typu akcji, o skuteczności nadsekwańskiej cenzury przekonały się m.in. skrajnie demokratyczne koła, którym wprawdzie w czerwcu 1915 r. udało się wydać zaledwie jeden numer *La Tribune Polonaise*, ale realizacja tego zamierzenia wymagała niebywałego wręcz sprytu i zapobiegliwości¹⁴. Zamknięciem przez francuską cenzurę zakończyła się też egzystencja *La Voix Polonaise*

¹² Zob. przykładowo relację z odsłonięcia statuy Strasburga, w trakcie której „niczym apostoł, przemawiał nobliwy osiemdziesięcioletni Mickiewicz” (*Bulletin polonais*, no 365, 15.12.1918, s. 406).

¹³ W czasach Wielkiej Emigracji ukazywało się około stu dwudziestu periodyków (Kalembka, 1984, s. 133).

¹⁴ W celu uniknięcia kłopotów Komitet Wolnej Polski jako miejsce wydania gazety wskazał Lozannę, chociaż została wydrukowana w Paryżu. Nie zmyliło to francuskich cenzorów, którzy do tego stopnia nastraszyli

(Sibora, 1998, s. 220) i wielu innych gazet. Analogiczne trudności wydawnicze mieli skupieni wokół Kazimierza Woźnickiego konserwatyści (Gmurczyk-Wrońska, 1996, s. 204–205). W takim kontekście działalność batignolczyków i ich organu prasowego, jakim był *Biuletyn Polski* to niezwykle istotny element intelektualnego, ale i politycznego życia emigracji. Jeśli mierzyć znaczenie i powagę Stowarzyszenia Byłych Uczniów Polskiej Szkoły reprezentatywnością ich publicystycznych działań, to batignolczycy „bili wszystkich na głowę”. *Bulletin polonais*, począwszy od pierwszego, liczącego zaledwie kilka stron numeru, okazał się być pismem stale się rozrastającym, konsekwentnie informującym opinię publiczną na Zachodzie o żywotności intelektualnej i sile przetrwania polskiej diaspory, upowszechniającym wiedzę o Polsce, o wkładzie narodu w europejskie dziedzictwo kulturowe. Ten „światowy monument” (*un monument mondial*) piśmiennictwa polskiego, jak trafnie to dzieło drugiego i trzeciego pokolenia Wielkiej Emigracji określił ostatni redaktor *Biuletynu* Pożerski (1923, s. 4), zebrany w piętnastu tomach, z których każdy liczy prawie 1000 stron to kolekcja poświadczająca dzieje kulturowe Polski i historię emigracji, podtrzymująca jej trwanie w polskiej narodowości, rejestrująca wszelkie emigracyjne wydarzenia, upowszechniająca (tłumaczoną na zrozumiały dla świata język francuski) polską sztukę, naukę i literaturę. Wysyłany regularnie do ponad trzystu intelektualistów we Francji i za granicą, z zainteresowaniem przyjmowany przez czytelników francuskich (Pożerski, 1923, s. 3), trafiający do najważniejszych instytucji na czele z Francuską Biblioteką Narodową, British Museum w Londynie, Biblioteką Polską w Paryżu czy krakowską Akademią Umiejętności, przyczyniał się do umocnienia polskiej emigracyjnej tożsamości narodowej, utwierdzenia Europy w przekonaniu o ważności i prawomocności polskiej autonomicznej nauki i kultury, jako bazy i spoiwa do rekonstrukcji jej niepodległości. Władysław Mickiewicz, opisując po latach możliwości polonijnych działań wydawniczo-propagandowych na Zachodzie, wspominał w swoich pamiętnikach: „cenzura przewencyjna nie pozwoliła na żadną kampanię na rzecz całkowitej niepodległości Polski (...). Głos miały armaty” (Mickiewicz, 2012, s. 929). Wyjątek stanowiła ta jedyna, omawiana w niniejszym artykule gazeta, która najdłużej ze wszystkich wychodzących, bo aż przez prawie pół wieku stała na straży polskiej emigracyjnej kultury i polonijnej tożsamości.

Bibliografia

- Brzezinski, Ch. (1920). Venceslas Gasztowtt, sa vie – ses oeuvres (1844–1920). W E. Pożerski (Red.), *Bulletin polonais littéraire, scientifique, artistique* (nr 381, s. 77). Paris: Association des Ancients Elèves de l'École Polonaise.
- Chowaniec, Cz. (1936). Bitner Albert (1845–1902). W *Polski Słownik Biograficzny* (T. II, s. 114–115). Kraków: Polska Akademia Umiejętności.
- Chwaściński, B. (2015). Zaleski Kazimierz. W B. Orłowski (Red.), *Polski wkład w przyrodznawstwo i technikę. Słownik polskich i związanych z Polską odkrywców, wynalazców oraz pionierów nauk matematyczno-przyrodniczych i techniki* (T. IV, s. 446). Warszawa: Oficyna Wydawnicza ASPRA.
- Eder, W. (2005). MękarSKI Ludwik. W K. Dopierała (Red.), *Encyklopedia polskiej emigracji i Polonii* (T. III, s. 288). Toruń: Oficyna Wydawnicza Kucharski.
- Gasztowtt, W. (Red.). *Bulletin d'Association des anciens élèves de l'École polonaise* (1865–1888), (nr 1–403). Paris: Association des Ancients Elèves de l'École Polonaise.

paryskich drukarzy, że nie było innego wyjścia, jak składać kolejny numer już w Szwajcarii. Niestety, pismo zostało skonfiskowane przy próbie przewiezienia go przez granicę francuską i w taki oto sposób zakończyło swój żywot na drugim numerze (Sibora, 1998, s. 58–59).

- Gąsiorowski, W. (1931). *1910–1915. Historia Armii Polskiej we Francji*. Warszawa: Dom Książki Polskiej SA.
- Hertz, Z., & Giedroyć, H. (2000). Do Czytelników i Przyjaciół. *Kultura*, 10/637. Paryż: Instytut Literacki Kultura.
- Inauguration des plaques commémoratives en l'honneur des anciens élèves de l'Ecole polonaise morts pour la Pologne (1863–64) et pour la France (1870–71). Odkrycie tablic pamiątkowych na cześć dawnych uczniów Szkoły Polskiej poległych za Polskę (1863–64) i za Francję (1870–71)*. (1877). Paryż: s. n.
- Jedliński, J. (1853). *O Szkole Narodowej Polskiej w Batignolles pod Paryżem*. Poznań: J.K. Żupański.
- Kalembka, S. (1984). Z dziejów czasopiśmiennictwa naukowego emigracji popowstaniowych – Rocznik Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu. *Acta Universitatis Nicolai Copernici. Nauki Humanistyczno-Społeczne. Historia*. (T. XIX, s. 131–148). Toruń: Uniwersytet Mikołaja Kopernika.
- Karbowiak, A. (1910). *Dzieje edukacyjne Polaków na obczyźnie*. Lwów: Gubrynowicz i Syn.
- Kłoskowska, A. (2005). *Kultury narodowe u korzeni*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Konarska, B. (1974). Malinowski Stanisław (1812–1890). W *Polski Słownik Biograficzny*, (T. XIX, s. 361–362). Kraków: Polska Akademia Umiejętności.
- Księga Protokołów. (13.07.1862). Biblioteka Polska w Paryżu (Akc. 2361, 1853–1862). Rękopisy.
- Landy, R. (2017). *Venceslas Gąsiorowski, citoyen polonais et français: un passeur culturel et politique (1844–1920)*. Paris: L'Harmattan.
- Liste des sociétaires*. (1910). Association des Anciens Elèves de l'Ecole polonaise (Red.). Paris: s. n.
- Lorentowicz, J. (1957). *Spojrzenie wstecz*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Maillot, A. (2008). *Identité nationale et immigration, la liaison dangereuse*. Paris: Carnets de l'Info.
- Nécrologie, nécrologie. (195/1904, 209/1905, 242/1908, 373/1919). *Bulletin polonais littéraire, scientifique et artistique*. Pożerski, E. (Red.), (nr 381–403). Paris: Association des Anciens Elèves de l'Ecole Polonaise.
- Ollendorff, P. (Red.). (1886). *Annales de l'Association Amicale des Anciens Elèves du Lycée Condorcet (Collège Bourbon, Lycée Bonaparte, Lycée Fontanes) 1859–1883*. Paris: s. n.
- Opiola, M. (2005). Zaborowski Zygmunt. W K. Dopierała (Red.), *Encyklopedia Polskiej Emigracji i Polonii*. (T. V, s. 367). Toruń: Oficyna Wydawnicza Kucharski.
- Ostrowska, T. (1984–85). Pożerski Edward Aleksander (1875–1964). W *Polski Słownik Biograficzny* (T. XXVIII, s. 317–319). Kraków: Polska Akademia Umiejętności.
- Požerski, (Red.), *Bulletin polonais littéraire, scientifique, artistique* (1889–1922) (nr 381, s. 77). Paris: Association des Anciens Elèves de l'Ecole Polonaise.
- Požerski, E. (Red.). *Bulletin polonais littéraire, scientifique et artistique* (1889–1922) (nr 381–403). Paris: Association des Anciens Elèves de l'Ecole Polonaise.
- Požerski, E. (1923). *Le Bulletin polonais*. Paris: Biblioteka Polska w Paryżu. Depozyt Towarzystwa Opieki nad Polskimi Zabytkami i Grobami Historycznymi we Francji. Maszynopis.
- Procès verbal, procès verbal. (1865–1873). *Association des anciens élèves de l'École polonaise*. Paris: s.n.
- Procès verbaux de séances du comité et l'Assemblée Générale. (1865–1873). Biblioteka Polska w Paryżu (Akc. 2368). Rękopisy.
- Pugaciewicz, I.H. (2012a). Budowanie identyfikacji narodowej w szkole Polskiej w Paryżu u schyłku XIX wieku. W A. Szczurek-Boruta, & E. Grodzka-Mazur (Red.). *Poza paradygmaty. Pedagogika międzykulturowa. Księga pamiątkowa dedykowana prof. T. Lewowickiemu*. (T. II, s. 277–297). Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Pugaciewicz, I.H. (2012b). Szkoła Narodowa Polska na Batignolles. Obraz edukacji dwukulturowej w dziewiętnastowiecznym wymiarze historycznym. W T. Lewowicki, A. Różańska, & G. Piechaczek-Ogierman (Red.), *Wielokulturowość i problemy edukacji* (s. 201–225). Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Pugaciewicz I.H. (2015). Politics, Power, and the Batignolles School Library. W J. Soszyński, & A. Chamera-Nowak (Red.), *Book versus Power. Studies in the Relations between Politics and Culture in Polish History* (s.177–192). Frankfurt am Main, Berlin, Bruxelles, New York, Oxford, Warszawa, Wien 2015: Peter Lang Edition.

- Pugacewicz, I.H. (2017a). *Batignolles 1842–1874. Edukacja Wielkiej Emigracji*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR.
- Pugacewicz, I.H. (2017b). Postawy społeczno-narodowe drugiego pokolenia Wielkiej Emigracji w świetle powstania i działalności Stowarzyszenia Byłych Uczniów Szkoły Polskiej i jego biuletynu. W P. Kraśzewski, M. Lachowicz, & T. Nakoneczny (Red.), *Wschodnie i zachodnie szlaki migracji Polaków. Ślady działalności kulturalnej* (s. 55–67). Poznań: Instytut Wschodni UAM.
- Pugacewicz, I.H. (2018). Edward Pomian Pożerski – promotor francuskiej gastronomii i polskich kulinarnych tradycji nad Sekwaną. W A. Kamler, & I. Pugacewicz (Red.), *Wkład Polaków w kulturę Europy i świata. Skromni ludzie – wielkie dokonania*. (T. II, s. 97–116). Warszawa: Grupa Cogito Sp. z o.o.
- Rada Szkoły, korespondencja. (1862). Biblioteka Polska w Paryżu (T. 317, Akc. 2353). Rękopisy.
- Sibora, J. (1998). *Narodziny polskiej dyplomacji u progu niepodległości*. Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe.
- Sivert, T. (1980). *Polacy w Paryżu*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Statuts d'Association des Anciens Elèves de l'Ecole polonaise. Modifiés conformément aux décisions des Assemblées générales de 1884 à 1893*. (1893). Association des Anciens Elèves de l'Ecole polonaise (Red.). Paris: s. n.
- Śladkowski, W. (1976). *Opinia publiczna we Francji wobec sprawy polskiej w latach 1914–1918*. Warszawa: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Śladkowski, W. (2015). *Szkice polsko-francuskie XIX-XX wiek*. Lublin: Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Hieronima Łopacińskiego.
- Zaleski, B. (Red.). *Rocznik Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu (1866–1878)*. Paryż: Księgarnia Luxemburska.